Nr. 115. Kraków, dnia 21 Maja, Sobota. Rok 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie . . . 9·60	Kwartalnie . . 2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie . . 4·80	Miesięcznie . —·80	Półrocznie	6 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie		Kwartalnie	3 „
		Miesięcznie	1 „

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 6 centów, za każdy następny za 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera" (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: 21-go Maja: Heleny królowej, Imię słowiańskie: Przesława bł.

Jutro: 6 po W. Julii panny męcz., Imię słowiańskie: Wisława bł.

Pojutrze: Dezyderyusza bisk. wyzn., Imię słowiańskie: Budziwój.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 7, zachód o godz. 7. m. 46. Długość dnia 15 g. 39. m.

Przygotowania do pogrzebu ś. p. Zyblikiewicza.

Dyplom mianujący ś. p. marszałka, obywatelem honorowym m. Lwowa, którego nie zdążono uroczyście wręczyć, będzie przywieziony do Krakowa przez delegatów m. Lwowa.

Na cmentarzu porządek utrzymywać będzie młodzież akademicka, która korporacyjnie w pochodzie udział brać będzie.

W pogrzebie brać będzie udział muzyka weteranów austryackich. Prócz tego ma komitet zaprosić muzykę z Wieliczki.

Metropolita Sembratowicz przybędzie do Krakowa w poniedziałek rano, zaś alumni seminaryum ruskiego z rektorem i śpiewakami dziś o godzinie 3 po południu.

Wydział „Gwiazdy" tarnowskiej i cechmistrzowie wszystkich rękodzielniczych stowarzyszeń w Tarnowie pod przewodnictwem ks. Kopycińskiego uchwalili wysłać na pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza deputacyą z czterech członków wraz z wieńcem: „Protektorowi przemysłu — rękodzielnicy tarnowscy" i ze sztandarem „Gwiazdy".

Prezydent Dr Szlachtowski otrzymał następujące telegramy:

„Prace parlamentarne nie pozwalają brać osobistego udziału w pogrzebie nieodżałowanego Zyblikiewicza. Przesyłamy na tej drodze wyraz głębokiego żalu nad stratą, dotykającą całe polskie społeczeństwo.

Koło polskie w parlamencie niemieckim".

„Na wieść o śmierci Mikołaja Zyblikiewicza pospieszają akademicy polscy w Berlinie przesłać na ręce Pańskie wyrazy głębokiego żalu".

Prezydent otrzymał także od znakomitego profesora z Pragi i członka Izby panów, radcy dworu, Dra Randy następujący telegram:

„Moje serdeczne współczucie z powodu przedwczesnego zgonu patryoty, Dra Zyblikiewicza".

Dzisiaj od godziny 9 rano są wydawane bilety wstępu na pogrzeb Dr. Zyblikiewicza. — Bilety są do rozmaitych miejsc, różnych kolorów; do kościoła P. Maryi blado zielone, na taras do Sukiennic od ulicy Siennej — niebieskie, od ulicy Szewskiej czerwone... Wejście na taras sukiennic będzie otwarte przez Langierówkę. PP. Delegaci także będą mieli bilety żółte, które wszędzie na żądanie okazać muszą. Ponieważ czas jest krótki, bilety wydawane będą bez poprzedniego zapisania przez dziś i jutro w sali Radnej przez sekretarza prezydenta p. Banasia. Publiczność raczy uwzględnić, gdyby ktoś biletu nie otrzymał, wobec bowiem szczupłości miejsca wielu osób zmieścić się nie może. Zasada jest przyjętą, że tylko panie i obcy goście na pogrzeb przybyli uwzględnieni będą.

„Parastas" czyli unickie nieszpory żałobne, za duszę śp. Mikołaja Zyblikiewicza odprawiony został wczoraj o godz. 5 wieczorem w krypcie XX. Pijarów, nie jak wczoraj donosiliśmy u św. Norberta z powodu restauracyi tegoż kościółka. Nabożeństwo odprawił ks. Borsuk w asystencyi ks. Bojarskiego i ks. Sieniewicza. Uroczystość nabożeństwa podnosiły zgodnie odśpiewane pieśni żałobne przez chór cerkiewny wzmocniony uczestnictwem kilku kleryków ks. Pijarów.

W poniedziałek rano przed pogrzebem śp. M. Zyblikiewicza, kościół N. M. Panny dla publiczności może być zamknięty dopiero o godz. 8, a to z powodu Majowego nabożeństwa z wyst. Najśw. Sakramentu, które zamiast o godz. 9 jak zwykle w tym dniu wyjątkowo odprawi się o godz. $7\frac{1}{4}$.

BRZYTEWKA.

W roku 1870 krakowski „Kraj" ogłosił całą seryę felietonów p. t. „Album fotograficzne". Były to sylwetki posłów do Sejmu i Rady państwa pióra Kazimierza Chłędowskiego, który ukrywał się wtedy pod pseudonimem Kalasantego Kruka.

W szkicach tych znajdujemy i sylwetkę Mikołaja Zyblikiewicza pod powyżej wymienionym tytułem.

Podajemy z niej niektóre charakterystyczne ustępy, dobrze malujące sposób zachowywania się tego wybitnego polskiego parlamentarzysty. Działalność Mikołaja Zyblikiewicza jako prezydenta i marszałka zbyt dobrze tkwi w pamięci wszystkich; tryumfy jego w Izbie deputowanych i w sejmie pamięta tylko starsza generacya.

Poniżej więc umieszczone słowa pouczą młodszych, a na twarz starszych wywołają uśmiech wspomnienia.

„Brzytewka jest przyswojonym wyrobem krakowskim; a nawet Kraków wybił sobie dla niej medal. Brzytewka goli zawsze i wszędzie, czy potrzeba czy nie potrzeba; jej zadaniem bowiem jest golić i kwita.

W sejmie i radzie państwa, brzytewka, równie jak a t a m a n([1]), siada na rogu ławki, ciągle się bowiem rusza, ciągle musi wychodzić, ciągle się zrywa do mówienia, wpada mówcom w słowa, a co więcej, jednę nogę zawsze w poprzek wystawia, tak że np. w sejmie lwowskim, jeżeli przypadkiem brzytewka jest na swojem miejscu, to w tym razie noga brzytewki zawsze tworzy rogatkę w przejściu pomiędzy ławkami, zawsze o nią posłowie utykać muszą. W radzie państwa rogatki takie tworzyła zawsze brzytewka z jednej strony, a ataman z drugiej, tak że Niemcy chcieli podać petycyę do Brestla o uwolnienie ich przynajmniej w izbie od tak uciążliwej instytucji. Ksiądz Kukuryku w sejmie lwowskim skarżył się zawsze na nagniotki, tak go trapiły nogi brzytewki. O, bo nasza brzytewka ma nogi doskonałe, biegają szybko, tak że często się przegalopują.

Wielka przytomność charakteryzuje brzytewkę, na konto jednak tej przytomności, brzytewka czasem grzeszy, ileż to bowiem razy bywa, że brzytewka wpada do izby lub do komisji, we drzwiach już podnosi rękę o głos i mówi, rąbie na wszystkie strony, nie wiedząc dobrze o co poprzednio chodziło. Brzytewka, dawniej osobliwie, nie mogła spokojnie wysiedzieć, gdy mówił p. Katastrowicz([2]), wtedy nic nie pomogło, czy potrzeba czy nie potrzeba, brzytewka musiała mówić, musiała zbijać poprzedniego mowcę z tym filuternym często sprytem, który każdego przestępcę, choćby tak owiniętego w bibułę, jak p. Katastrowicz, musiał złapać na gorącym uczynku. Gdy brzytewka patrzy się bystro na krzesło przewodniczącego i wąsy przygryza, można być pewnym, że pusci jakiegoś szmermela, który nie jednemu osmoli czuprynę. W tym roku brzytewka zgodniej jakoś żyje z kochanym swoim Katastrowiczem, nie dla tego jednak jakoby stępiała, ale tak jakoś okoliczności zdziałały, że znalazła się mniej więcej w jednym obozie ze swoim adwersarzem.

Niemcom brzytewka nieraz bardzo podcina rude bakenbardy, to też Niemcy jej nie lubią, i używają ją jako złego ducha Galicji. *Wenn die Polen uns etwas Böses sagen wollen, so schicken sie ihren Brzytewka*, tak mówią Niemcy.

Brzytewka należy do tych posłów, dla których regulamin nie istnieje; czy ma głos czy nie ma głosu, czy dyskusja otwarta, czy zamknięta, nic nie pomoże — brzytewka musi mówić i nie słucha bynajmniej laski marszałkowskiej, która nawet często kapituluje przed głosem brzytewki.

Sejm galicyjski bez brzytewki staje się mdłym i nudnym, ona mu nadaje życia i werwy; otóż, jeżeli brzytewka się absentuje, jeżeli jedzie nabrać humoru, patrząc się w jakie piękne szmaragdy, to wszyscy posłowie na około jakoś posępnie wyglądają, ba nawet najbliższy sąsiad, ksiądz Kukuryku, pomimo, że do innego należy obozu, przecież w takie dni nie stawia swego czuba tak wysoko, jak zwykle.

Wszystko na świecie jest możebnem, tylko to, żeby brzytewka się kiedy zestarzała, żeby stępiała, w to wierzyć nie mogę; wprawdzie powiadają ludzie, że w tym roku, w sejmie, wobec ogólnego rozstrojenia, nawet brzytewka trochę sposępniała, to jednak ludziom się tylko zdaje, im brzytewka niżej głowę nosi, im szybciej idzie i wzrok w ziemię wbije, tem bardziej brzytewka knuje, tem więcej ona stoi w pogotowiu, aby pierwszą lepszą ogolić perukę.

Brzytewka musi wszędzie rej wodzić — i kwita. Czasem się wprawdzie zdarza, że i brzytewce to się nie udaje, wtedy brzytewka wybiega jak z procy, a nieszczęśliwy, ktoby jej w tak złej chwili w drogę wejść zechciał".

[1]) Tym pseudonimem obdarza autor śp. Adama Pockiego (przyp. Red.)

[2]) Kornel Krzeczunowicz (przyp. Red.)

Wieniec srebrny ma być złożony na trumnie od Wydziału krajowego.

U stóp trumny leżą następujące dyplomy honorowe:

1. Dyplom mianujący Dr. Zyblikiewicza honorowym obywatelem m. Krakowa, 2) Dyplom honorowy od m. Krosna, 3) Od miasta Kołomyi, 4) oraz dyplom przypominający działalność zmarłego na polu melioracyi wodnych, mianowicie kanał imienia Zyblikiewicza. Prócz wieńców, które już poprzednio wymienione, złożono wczoraj następujące: 1) Czytelnia akademicka w Krakowie, 2) Towarzystwo wzajemnego kredytu, 3) Miasto Biecz, 4) Towarzystwo rolnicze jasielskie, 5) „Krajowe towarzystwo naftowe jako protektorowi przemysłu krajowego“, 6) „Drogiemu wujowi w dowód niewygasłej wdzięczności Natalia Wołosiańska“. 7) Rada powiatowa Jarosławska, 8) Galicyjski zarząd kredytowy ziemski 9) „Mikołajowi Zyblikiewiczowi, opiekunowi rodziny ś. p. Aleksandra Skrzyńskiego“, 10) Julianowie Łuniewscy, 11) Macierz polska swojemu protektorowi, 12) Mikołajowi Zyblikiewiczowi obrońcy ojczystego języka — Władysław Wilkosz, 13) Od Ich Exc. PP. Dunajewskich, 14) Nieodżałowanemu przyjacielowi od Czyrniańskich, 15) W dowód wdzięczności Retingerowie, 16) Rada m. Podgórza marszałkowi krajowemu, 17) Zbór izraelicki, 18) Rada powiatowa Borszczowska, 19) Kałuska reprezentacja powiatowa, 20) Od rodziny Lasockich, 21) Rada powiatowa w Złoczowie, 22) Rada powiatowa w Kołomyi, 23) Rada powiatowa mielecka, 24) Filareci krakowscy, 25) Przyjacielowi — Władysław Bentkowski. 26) Polacy z Szląska austryackiego Mikołajowi Zyblikiewiczowi.

W podanych przez nas wczoraj programie pogrzebu następujące zaszły zmiany:

Wyprowadzenie zwłok z krypty nastąpi nie o 9-tej lecz o pół godziny wcześniej — z tego powdu też stowarzyszenia i delegacje mają się zebrać nie o godz. 8 lecz o godz. 7½ rano, rodzina zaś wraz z wydziałem krajowym, posłami i komitetem zgromadzi się w krypcie o g. 8 rano.

W pochodzie wezmą udział dyrekcje szkół średnich obok dyrekcji szkoły sztuk pięknych (38.)

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków dnia 21 Maja 1887 r.

Trzechdniowe nabożeństwo w kościele OO. Kapucynów krakowskich w 300-letnią rocznicę śmierci św. Feliksa, patrona chorych dziatek, odbyło się z całą uroczystością; od wczesnego ranka aż do godz. 8 wieczorem mały kościółek był przepełniony. W trzeci dzień sumę celebrował JE. biskup krakowski, kazał X. Stanisław Załęski T. J., nieszpory odprawił X. kanonik Krzemiński, a konkluzyjne kazanie powiedział X. Piwowoński, kaznodzieja.

Z cyrku. Towarzystwo cyrkowe p. Richtera, które u nas od dwóch dni gości, choć nie liczne, jest wcale dobre. Największem powodzeniem cieszy się p. Santo murzyn, którego produkcye na wiszącym trapezie, nawet wiele wymagającego widza zadowolnić mogą.

W Niedzielę 22 maja w Ogrodzie Strzeleckim odbędzie się koncert muzyki wojskowej c. k. pułku 13.

Z sali odczytowej. Prof. Dr. Stan. Tarnowski zapoznawał przedwczoraj audytoryum z życiorysem ks. Waleryana Kalinki. Poświęciwszy we wstępie odczytu ciepłych słów kilka pamięci tego, który na prezydyalnem krześle zasiadał (Zyblikiewicza, — odczyt miał miej sce w sali radnej), przypomniawszy, że przed kilku laty z tegoż miejsca ks. Kalinka czytał życiorys Chłapowskiego, skreślił prelegent tło czasu, w którym autor „Sejmu czteroletniego“ przekonania swe kształtował. W barwnym obrazie przedstawił prof. Tarnowski sylwetkę jenerała Zamojskiego, streścił dążenia emigracyi i odmalował stanowisko, jakie wobec niej zajęły „Wiadomości polskie“ przez Klaczkę, Kalinkę i Wrotnowskiego wydawane. Nazwawszy je „wzorowem pismem, jakiego dotąd nie było i niema“ kreślił prelegent stosunek redaktorów pisma do społeczeństwa, dla którego ono było wydawane, w końcu podnosił ich moralną wartość, przez wielką wiarę, z jaką zasady swe głosili.

Po ostatnim odczycie, zdamy z nich dokładniejszą relacyą, podnosząc na razie zainteresowanie, jakie one wśród słuchaczy wzbudziły.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu zamianowało hr. Zygmunta Cieszkowskiego członkiem-korespondentem. Nurtuje dawno myśl, aby utrzymać duchowo-artystyczną spójnią między krakowskimi artystami, a Poznaniem, gdzie żywioł ten słabiej jest reprezentowany. W jaki sposób będzie dany wyraz tej myśli, dziś niewiadomo, to pewno jednak, że hr. Cieszkowski w tym względzie wielce pomocnym „Towarzystwu Przyjaciół Nauk“ będzie.

Wypadek. Wczoraj około godz. 3-ciej terminator Kowalski, którego imienia nieudało nam się jeszcze sprawdzić, gdy przechodził około zakładu kamieniarskiego przy ulicy Zwierzynieckiej trafiony został kamieniem w skroń i silnie zraniony. Sprawę oddano do sądu.

Zmiany na kolei Karola Ludwika. Jak w latach ubiegłych kursować będą i tego roku pociągi kuryerskie Nr. 3 i 4 na przestrzeni Podwołoczyska-Kraków, począwszy od 1 Czerwca aż do 1 Października. Rozkład jazdy tych pociągów podaje się w osobnem ku temu wydanem ogłoszeniu.

Pociągi te pozostają w bezpośrednim połączeniu z rosyjskiemi pociągami kuryerskiemi, w skutek czego powstaje bezpośrednie połączeniu stacyi między Moskwą, Tułą, Orłem, Kurskiem, Kijowem i Odessą na Żmerinkę i Wołoczyska z jednej strony — a Lwowem, Krakowem, Wiedniem, Francyą i Włochami z drugiej strony.

Podróż z Moskwy do Wiednia tymi pociągami trwa 68 godzin 15 minut.

Równocześnie z zaprowadzeniem pociągów kuryerskich na przestrzeni Podwołoczyska-Kraków przestają kursować pociągi lokalne Nr. 17 i 18 na przestrzeni Lwów-Rzeszów, natomiast przecież kursować będą nadal bez przerwy te pociągi między Rzeszowem a Krakowem.

Dla wygody publiczności przebywającej na kuracyi w Zimnejwodzie-Rudnem — kursować będą od 1 Czerwca aż do 11 Września b. r. włącznie pociągi lokalne Nr. 11 i 12 między Lwowem a Zimnąwodą-Rudnem. Pociąg lokalny Nr. 12 odchodzić będzie ze Lwowa do Zimnowody-Rudno o godz. 7 m. 52 rano, a pociąg lokalny Nr. 11 odchodzić będzie z Zimnowody-Rudno do Lwowa o godz. 8 m. 20 rano według zegaru lwowskiego.

Zaprowadzenie tych pociągów daje sposobność tym gościom, którzy zamieszkali na lato w Zimnejwodzie-Rudnem, przybyć każdego dnia zrana do Lwowa dla załatwienia swych interesów, albo też dla sprawowania swego urzędu, a oprócz tego pozwala im jeszcze zaopatrywać się w rannych godzinach we wszelkie potrzeby z targu lwowskiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Celem zbadania wód studziennych w r. 1879 zawiązała się w Pradze Komisya, a prof. Vejdovsky objął dział zoologiczny. W Krakowie badano wprawdzie wody studzienne pod względem chemicznym, a wyniki osiągnięte doprowadziły do już dość ważnych rezultatów. Woda studzienna jednak ulega w rozmaitych porach roku, a nawet w każdym miesiącu ciągłym zmianom. Nieskończoną ilość mieszkańców o różnych postaciach i barwach kryje ona w swem łonie, które bądź to stale panują w tym rejonie, bądź pojawiają się, i to niekiedy w ogromnej ilości na krótki tylko czas. Te więc zwierzęta i rośliny wpływają bezwarunkowo na wyniki przez chemika osiągnięte, wskutek czego pozostaje do życzenia, aby ta woda pod względem chemicznym z każdego czasu zbadaną być mogła. Najważniejszym czynnikiem zmiany wody pod względem chemicznym są zwierzęta i rośliny. Mając to na uwadze przystąpiłem do badania wód studni krakowskich, i badałem dotychczas tylko osad napompowanej wody, dostarczonej mi przez chętnych uczniów naszego zakładu gimn. III. (Sobieskiego). Pod mikroskopem oprócz rozmaitych roślin najniższego ustroju strzępki osadowe są w rzeczywistości forum żyjątek przeróżnej budowy. Są tu mikroorganizmy przynależące do Roznóżek (Rhizopoda). Wymoczków (Infusoria), Robaków (szczególnie kołowrotki (Rotatoria), Wirki (Turbellaria) i Nicienie (Nematodes), nakoniec i do Członkonogów

---

MAURYCY JOKAY.

BIAŁA DAMA.

(Ciąg dalszy.)

A z pilulae cynoglossum doktora Cornidesa niema żartów, mało w nich cynoglossum a więcej opium.

XII.

„Regina mea“

Jakkolwiek chora nie zupełnie według recepty zażyła panacée, skutek jednak jest wyborny, już nie kręci się, nie jęczy, lecz spokojnie i mocno śpi.

Kiedy tak, to i pani Ilona może się wygodnie rozsiąść w fotelu, wychyliwszy wpierw kufel piwa aż do dna; piwo nie należy cykać powolutku jak wino, tylko łykać jak gardło szerokie. Po chwili rozlega się głośne chrapanie.

Jeżeli zestawimy fakt szczególnie szybkiego zaśnięcia pani Ilony, z jednoczesnem nagłem zbudzeniem się pani Julianny, — koniecznie dojść musimy do wniosku, że owe trzy pigułki, które z flaszeczki znikły, powędrowały nie do żołądka pacyentki — lecz do kufla jej dozorczyni.

Pacyentka tymczasem, najzdrowsza w świecie, wyskakuje z łóżka i ubiera się w fantastyczne wschodnie szaty; koszulkę złotem haftowaną, bufiaste różowe łasatowe spodnie i kaftan z barwnego adamaszku, obłożony niebieskiemi lisami; na to indyjski pas, za który zatknęła obosieczny nóż z rękojeścią misternie rzeźbioną. Włosy pozostawiła w nieładzie, jak podczas choroby, objęła je tylko leciuchną siateczką.

Tak wystrojona zbliża się do wielkiego lustra, stojącego przy ścianie. Staje tak blizko, że usta jej stykają się z ustami wiernego odbicia, mogłaby je ucałować z radości, że tak piękna; nie czyni tego jednak, tylko opiera się o nie kolanami i przechyla się w tył. Cicho, powoli, bez szmeru obraz jej ulata w górę — i nagle — wszystko znika..... Zwierciadło stoi nieruchome, na swem miejscu i odbija tylko różową wiszącą lampę — na fotelu śpi dozorczyni — pięknej kobiety ani śladu.

Wiemy już, że trzy obok siebie stojące pałace złączone były na piętrach kurytarzami, dla tem łatwiejszego porozumienia się mieszkańców, olbrzymie lustro w gabinecie pani Julijanny ukrywało głęboką niszę, a za nią tajemne drzwiczki do krótkiego, wązkiego kurytarza, zakończonego massywną, dębową taflą. Do tej tafli zapukała pani najprzód jednym palcem, potem trzema — wreszcie całą pięścią. I wnet tafla bez najmniejszego szelestu usuwa się i nasza bohaterka jednym krokiem staje w sali sąsiedniego gmachu; było to mieszkanie generała Andrássy.

Człowiek ten był ideałem męzkiej urody. Istny Antinous w węgierskim wydaniu. Piękność jego była wybitna i sławna; uwiecznili ją malarze w obrazach, rzeźbiarze w posągach. „*Wówczas jeszcze*“ nosił długie włosy, do ramion; jak w ogóle wszyscy kuruczanie; ciemne kasztanowate wiły się w naturalne pukle. Czoło miał kształtne, wysokie, cały zarys twarzy grecki, klasyczny. Tylko maleńki dołek na brodzie zdradzał azyatyckie pochodzenie.

— Regina mea! — zawołał drżącym ze wzruszenia głosem, ujrzawszy wchodzącą i pospieszył ku niej z otwartemi rękoma.

— No, no — ostrożnie! ona szklanna! — rzecze piękna pani, z uroczym grymasikiem, kryjąc się za ottomankę. Rozumie się w następnej chwili zostaje schwytaną — trudno! rycerz szepce jej coś do ucha.

— E, to nie do jedzenia, — odpowiada niechętnie.

Jeszcze słówko do uszka; widocznie błaga o całus.

— Tak naczczo? — pyta pani, uśmiechając się smętnie

— Jakto naczczo?

— Jeszcze dziś nic w ustach nie miałam!

— Dlaczego!?

— Nie miał mi kto dać. Służbę rozpędził magistrat, a sama nawet jajka ugotować nie potrafię.

— O! co to, to już nieprawda — czyż nie pamiętasz, jakeś ze mną...

— Dobrze, dobrze, — przerywa pani Julianna, zakrywając rączką usta rycerzowi. — A więc, że nie umiem gotować, to nieprawda, ale żem dziś jeszcze nic nie jadła, to najczystsza prawda!

— I dla czegóż to?

— Dziś piątek; poszczę.

— Przecież nie jesteś katoliczką?

— Nie, ale uczyniłam ślub, że dziś nic jeść nie będę.

— Czyż moja królowa jest tak wierną ślubom?

Pytanie to trąciło lekka ironią, co nie uszło bystrej uwagi pięknej Julianny.

— Zależy to od jakości ślubu.

(Dalszy ciąg nast.)

(szczególnie małe raczki), a jest ich niekiedy tak wielka ilość, iż z jednej studni czasem ze strzępków nazbierać można do 40 gatunków w obecnej porze. Stąd domyśliwszy się, że taki stan wody nie przyczynia się bynajmniej do podtrzymania zdrowia naszego, szczególnie tam, gdzie się Corycia stercorea pojawiła, jako najlepsza rękojmia, że między kloakami a wodą studzienną ustawicznie istnieje komunikacya. A jest tego rodzaju studni w Krakowie niestety wiele, nie tak jak w Pradze, gdzie Corycia stercorea tylko w wyjątkowych razach spostrzeżoną być mogła. Cóż dopiero znajdzie się na ścianach studni lub na jej dnie? O tem chyba zaledwie wyobrażenie mieć można. Z jednej studni otrzymałem trochę namułu, a znalazło się tu mnóstwo nowych i dotychczas nieznanych żyjątek i robaków, Euchytreidae i pierścienic. Wiedząc dalej, że obumarłe zwierzęta i rośliny są substratem dla rozwoju miliardów bakteryj, a które w każdej naszej studni nie w równej ilości się znajdują, pojmiemy konieczność ściślejszego badania naszych studni, i w interesie zdrowia starać się powinniśmy zapobiedz szerzeniu się tych organizmów. Uznając doniosłość badań tego rodzaju Świetna Rada miejska na posiedzeniu z dnia 26. Kwietnia b. r. uchwaliła udzielić mi wszelkiej możliwej pomocy przy badaniach studni krakowskich, — rozpocznę więc badania na większą skalę aniżeli dotychczas, jakkowiek walczyć muszę z nabyciem drogiej, a obszernej literatury i przyrządów do tego potrzebnych. Upraszam więc szan. pp. mieszkańców stoł. miasta Krakowa, szczególnie właścicieli realności o łaskawe ułatwienie mi przystępu do swoich studni z zapewnieniem, że podjęta praca ma na celu interes zdrowia i naukę. Badanie studni odbywać się będzie przez dłuższy czas, (w Pradze prof. Vajdovsky badał 3 lata), a jestem przekonanany, że wielu znajdzie się chętnych tę sprawę popierających, i zechcą, aby ich studnie jak najrychlej były badane. W tym celu proszę o nazbieranie osadu wody studziennej, lub w danym razie namułu z dna studziennego, i w słoju do $^{2}/_{3}$ napełnionym nadesłać do mego mieszkania, — albo też zwrócić się do mnie listownie.

Dr. A. Jaworowski.

Szlak l. 15 na dole drzwi 2.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Warszawa. W Sobotę t. j. dzisiaj otwartą zostanie wielka Wystawa hygieniczna, zapowiadana już od kilku miesięcy. Składa się ona z pięciu głównych działów: hygiena pożywienia, odzieży, specjalna z podziałem na hygienę szkół, warstatów i szpitali, wreszcie statystyka i metereologia. Wystawa mieści się na placu Ujazdowskim i zdaje się, że cieszyć się będzie powodzeniem. — Krzątają się tutaj żwawo około wzniesienia pomnika ś. p. Janowi Królikowskiemu. Szkic wykonał znany rzeźbiarz p. Syrewicz. — Wyroby warszawskie znajdują coraz większy zbyt w Bułgaryi. Buty, jakoteż wyroby platerowane i perfumeryjne cieszą się niezwykłym odbytem w Sofii. — P. Roman Żelazowski wystąpił we środę po raz pierwszy na scenie Teatru Rozmaitości w roli Filipa Derblay w „Właścicielu kuźnic“ Ohneta. Krytyka wyraża się o artyście z uznaniem.

Poznań. Naczelny prokurator rzeszy p. Tessendorf publikuje w „Rechtsanzeigerze“, że list gończy wysłany w r. 1886 za literatem Dr. Józefem Kraszewskim został cofnięty. — Towarzystwo Polek w Berlinie obchodzi dzisiaj jedenastą rocznicę swego istnienia.

O KĄPIELACH.

Z chwilą nastania dni ciepłych nie brak u nas zwolenników zimnych kąpieli jak i leczenia się zimną wodą wogóle. Ta ostatnia metoda tak zwana „hydroterapija“ słusznie zwóciła uwagę poważnych lekarzy jako dzielny i niczem nie dający się zastąpić środek w pewnej grupie chorób, gdzie przedewszystkiem chodzi o pokrzepienie, o nadanie energii i siły zwątlonemu ustrojowi. Musimy tu tylko wystąpić przeciwko tym zwolennikom leczenia się zimną wodą, którzy ją uważają za panaceum przeciwko wszelkiego rodzaju dolegliwościom; którzy sądzą, iż po całorocznych nadużyciach wszelkiego rodzaju, zimna kąpiel w Wiśle i kilka szklanek wody z następnym spacerem, stanowią pancerz przeciwko wszelkim chorobom...

Ale tak nie jest i być nie może...

Chcąc odnieść rzeczywisty skutek z leczenia się zimną wodą, trzeba manipulacye hypropatyczne stosować systematycznie, stopniowo zaczynając od kąpieli letnich a przechodząc stopniowo do zimnych t. j. mających temperaturę 16^{0} R. i niższą; trzeba być nadzwyczaj ostrożnym z manipulacyami rozdrażniającemi jak natryskami, tuszami i t. d., te bowiem w nieodpowiednich razach wielką szkodę organizmowi przynieść mogą.

Nadto trzeba wiedzieć, w jakich razach z leczenia się zimną wodą odnieść można pożądany skutek są to przedewszystkiem cierpienia nerwowe, których główną przyczyną jest bezkrwistość, cierpienia żołądka i kiszek na tej samej podstawie, zbytnia otyłość i osłabienia pozostające często po kuracyi wodami silnie przeistaczającemi, jak karlsbadzkiemi, maryenbadzkiemi itd.

Co do używania kąpieli zimnych, to radzimy osobom nieprzyzwyczajonym do nich zaczynać od temperatury 20^{0} R. i zawsze należy przed użyciem kąpieli pokropić sobie ciało i głowę wodą, by uniknąć kongestyi (napływów krwi) do mózgu, płuc itd. Kąpiel rzeczna lub morska nie powinna trwać dłużej nad 3 — 5 minut. Po kąpieli należy ciało wytrzeć do sucha, napić się szklankę wody i używać z pół godziny przechadzki na świeżem powietrzu, by wzbudzić lekką transpiracyą. Następnie dopiero wypić można śniadanie, składające się z mlecznej kawy i paru bułeczek.

Szczególniej osoby mające wadę serca, lub skłonne do katarów, zaziębień i reumatyzmu, powinny być nader ostrożne z używaniem kąpieli zimnych i korzystać z takowych li tylko za pozwoleniem lekarza.

Podczas oznaczania temperatury kąpieli trzeba zawsze pamiętać, czy jest ona oznaczoną według skali Réamur'a, czy też według Celsiusza, gdyż pomyłki w tym względzie mogą sprowadzić groźne następstwa.

Temperatura w kąpielach zimnych może być obniżoną aż do 15^{0} R.

W dnie pochmurne, wilgotne lepiej się nie kąpać; co do czasu, to najlepiej jest kąpać się po obiedzie między szóstą a siódmą.

Osoby cierpiące na wadę serca lub naczyń krwionośnych, mogą używać tylko kąpieli letnich t. j. posiadających temperaturę 15^{0}—28^{0} R., które mogą trwać $^{1}/_{4}$ do $^{1}/_{2}$ godziny. Wielką rolę w leczeniu chorób żołądka gra opaska Priessnitzowska. W tym celu macza się ręcznik w zimnej wodzie, dobrze wyżyma i opasuje żołądek, na wierzch zaś kładzie się materyę nieprzemakalną i przytwierdza do ciała za pomocą chustek lub do bandaża. Takie opaski oddają chorym na żołądek doskonałe usługi.

Z kąpielami zimnemi dobrze jest połączyć „gimnastykę“, tak zaniedbaną w wychowaniu fizycznem młodzieży. Gimnastyka pobudzając krążenie krwi, czyniąc ruchy oddechowe głębszemi i częstszemi, wzmacnia mięśnie klatki piersiowej, przyśpiesza proces utleniania i przemiany materyi w organizmie, a przez to pobudza apetyt, trawienie i przyswajanie pokarmów. Pomyślne działanie gimnastyki widzimy na ofiarach greki, łaciny i dusznego szkolnego powietrza, na owych bladych gimnazistach, którzy po miesięcznem używaniu gimnastyki rozrastają się i nabierają sił i rumieńców.

Dr....

Kronika literacka i artystyczna.

Polka w literaturze niemieckiej. Pisma niemieckie z uznaniem mówią o talencie nowelistycznym p. Heleny v. Götzendorf-Grabowskiej. Panna Gr. jest rodem ze Szląska, a młodociane swoje lata przebyła w Księstwie Poznańskiem. Ulubionym tematem w jej nowelach są stosunki na tle życia polskiego.

Rudolf Falb zamieścił w „Neue fr. Presse“ z powodu ostatniego trzęsienia ziemi w Arizona w Nowym Meksyku artykuł, w którym oświadcza, iż należy zwracać uwagę na zjawiska elementarne w dniach 3-cim i 19-tym sierpnia, 2-gim i 17-tym września i 2-gim i 16-października b. r.

Swieżo wyszła w drukarni „Czasu“ broszurka p. t.: „Kwestye społeczno-polityczne“ według prawa naturalnego, objawionego, międzynarodowego i kanonicznego rozwiązane przez J. Licencyata S. Paszkowskiego.“

W piątą rocznicę pochowania serca ś. p. St. Konarskiego w kościele XX. Pijarów wyszła broszura tegoż „O religii poczciwych ludzi“. Dochód z rozprzedaży przeznaczony jest na pomnik dla autora.

Makładem ks. Leona Kapucyna wyszedł żywot św̄go Feliksa Kapucyna patrona dzieci wydany na pamiątkę 300 letniej rocznicy Jego śmierci dnia 18 maja 1587. r. Autor kryje się pod literami ks. L. K. Broszurka ta wydana nader starannie ozdobiona jest trzema rycinami.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W świecie politycznym jest teraz kilka ważnych wypadków, które ściągają na siebie oczy całej Europy.

I tak sprawa ministeryum francuskiego pozostaje ciągle w zawieszeniu. W kołach deputowanych francuskich i po dziennikach krążą rozmaite listy i rozmaite kombinacye. Najprawdopodobniej utrzyma się przy sterze władzy Freycineta. Powrót Boulangera jest niepewny. Dzienniki monarchiczne występują gwałtownie przeciw powrotowi tego generała.

W Czechach zajmuje gorąco wszystkie koła sprawa klubu czeskiego. Jak doniosly wczoraj telegramy, Dr. Rieger rozwiązał klub czeski, by pozbyć się młodoczeskiej opozycyi, która ostatecznie składa się z pięciu posłów, gdyż Dr. Trojan przeszedł do Staro-Czechów. Klub czeski zawiąże się na nowo dziś lub jutro; składać go będą Staro-Czesi, posłowie morawcy i z wielkich posiadłości. Wczorajsza „Politik“ w gwałtownym artykule napada na „Narodni Listy“, a od posłów młoczeskich żąda złożenia mandatów, twierdząc, że niema dla nich ani miejsca ani roboty w Radzie Państwa.

W Belgii rozruchy przybierają coraz szersze rozmiary. Około dwudziestu tysięcy robotników bierze udział w bezrobociu. Przychodzi do coraz większych i gwałtowniejszych starć między strejkującymi a żandarmeryą. Liczne pułki regularnego wojska wychodzą z Brukselli na prowincyą. Sztab generalny belgijski opracowuje formalny plan kampanii przeciw bandom robotniczym. Istnieją poszlaki, że wybuch ten oddawna już byl zorganizowany z pomocą zręcznych ajentów, przysłanych z zagranicy Robotnicy bowiem zaopatrzeni są w broń poddostatkiem.

Własne telegramy Kurjera

Bruksella 20 maja. Rozruchy robotnicze ciągle wzrastają; starcia krwawe coraz częstsze; bezrobocie obejmuje już całą południową Belgię.

Wiedeń 20 maja. Bacquehem w dzisiejszej mowie oznajmił, że traktat handlowy z Rumunią jest bliski zawarcia.

Paryż 20 maja. Freycinet nie chce w gabinecie zatrzymać Boulangera, co w obec ogólnego usposobienia ludności byłoby odrazu podpisaniem wyroku śmierci dla gabinetu.

Londyn 21 maja. W kołach kompetentnych uważają doniesienie »Daily News« o nowym zamachu na cara za zupełnie zmyślone.

Wiedeń 21 maja. Klub czeski zawiązał się ponownie bez udziału następujących młodoczechów: Gregra, Engla, Kaunitza i Waszatego. Inni młodoczesi: Trojan, Adamek i Wessely, wstąpili do klubu.

Przyjechali do Grand hotelu:

Hr. K. Badeni z Buska, Hr. St. Tarnowski i hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa, L. Szawłowski z Przewłoka, A. Jordan z Brzezinki, R. Helfer z Inowrocławia, J. Trybulec z Nowego Targu, R. Kaufmann z Wrocławia.

Nadesłane.

Ogród Strzelecki, najprzyjemniejsza miejscowość przez czas letni. Restauracya, kawiarnia i cukiernia w miejscu. Wyborne mleko kwaśne i śmietana, chleb domowego pieczywa, kawa wiejska, raki olbrzymie, kurczęta z rożna. Usługa śpieszna i sumienna.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.
Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

Od Redakcyi i Administracyi.

»Kurjer« **od dnia 5-tego maja wychodzi stale o godz. 8 rano** i jest natychmiast ekspedyowany na prowincyą, w skutek czego większa część Prenumeratorów zamiejscowych otrzymywać go będzie w dniu wyjścia, a więc o całą blisko dobę **wcześniej niż inne dzienniki.**

Nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymują **bezpłatnie** bardzo interesującą powieść Leona Gozlana p. t.: »Niagara, powieść o 130 kobietach«.

Zwracamy uwagę, że »Kurjer wychodzi zawsze z datą prawdziwą, a nie fikcyjną, — numer dzisiejszy naprzykład wyszedł dziś rano o godzinie 8½, i nosi też datę 21 Maja, wówczas kiedy inne pisma noszące **tęż samą datę** wyszły **wczoraj** po południu.

3)

GDZIE??

się kupuje ładne i dobre mężkie i dziecinne ubranie? **Tylko we filii wiedeńskiej fabryki Heilmana Kohna i Synów w Krakowie,** ul. Grodzka l. 9, I. piętro, **we Lwowie** ul. Teatralna l. 1 i **w Czerniowcach** Rynek.

Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku	od zł.	10—30	
Zarzutki eleganckie	„ „	13—30	
Spodnie	„ „	2·75—11	
Najnowszy mężyków	„ „	12—25	

Surduty angielskie
Surduty żakietowe
Ubrania frakowe
Ubrania salonowe
Szlafroki
Burki do podróży

po najtańszych cenach fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Celem uniknięcia pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje.

C. K. UPRZYWILJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13–14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·25, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60 zł. 1, 1·20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** 37 łok. albo 23½ m) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12 12·50 13, 14 i 16.
1 **sztuka** 65 ł. albo 39 m) 7/4 holend. **weby** od 16·89 zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m) 9/9 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 3 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane de nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.

Z **szyfonu** złr. 1·10, haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręczuym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25, do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3.50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·29, 1.75, i 1.90,
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkłego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mężkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązane daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem.

(57-1-10) FILIA: M. BAYERA I SPÓŁKI

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRALOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI

poleca Szanownej Publiczności **swój nowo otworzony**

Magazyn towarów bławatnych oraz Skład Płócien i stołowej Bielizny

3

w KRAKOWIE, Sukiennice pod l. 24 (w pobliżu poczty).

Towary na damskie suknie w wełnie i bawełnie	Towary czarne i do żałoby	Płótna, stołowa bielizna ręczniki, chusteczki	Chustki i pledy najróżnorodniejsze, pończochy	Kołdry i kocyki na łóżka, skarpetki	Kapy, firanki, dryle na story	Perkale, płócienka i wiele innych artykułów

wszystko w znacznym wyborze,
najświeższe, z najlepszych fabryk i po cenach bardzo niskich.

Próby opłatnie i darmo.

WSTĄŻKI
na szarfy do wieńców

białe i kolorowe jedwabne,

18 ctm. szerokie od 40 ct. w wielkim wyborze

poleca

MAGAZYN J. ZAPLATALSKIEGO.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Wiktor Natter

po odbytej praktyce w szpitalach **wiedeńskich**

mieszka obecnie w Krakowie. plac Szczepański Nr. 9, I. piętro.

Ubogim chorym udziela porady lekarskiej bezpłatnie od g. 11 12 przed południem.

Dwa pokoje z meblami do wynajęcia od 1 Czerwca ulica Krupnicza, l. 6. 2-3.

Do wynajęcia zaraz sklep, spichrz, piwnica — ulica Długa l. 10. 2—5

Pokój frontowy od 1-go Czerwca do wynajęcia. Plac Dominikański l. 2. 5—6

Poszukuje się osoby młodej do rozsprzedaży pierników w ogrodzie Krakowskim. Wymagana jest kaucya 50 złr. 4—3
Bliższa wiadomość w sklepie Wgo Czyńskiego w Sukiennicach l. 23.

Domek murowany (trzy pokoje, kuchnia ogródek) do sprzedania. Półwsie Zwierzynieckie l. 9. 9—31)

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, 21 Maja 1887.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 —	115 —
Marki niemieckie	62 —	62 75
20-frankówki za sztukę	10 04	10 10
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
4½% gal. pożyczka krajowa	95 —	96 25
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	100 —	101 —
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	95 50	96 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75	101 50
4½% „ „ „	98 50	99 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	95 50	96 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	93 —	94 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	92 —	93 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 50	99 50
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	101 75	102 75
5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 75	100 —
Losy:		
Miasta Krakowa	16 75	17 50
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Warszawa, 21 Maja 1887.		
Za 100 — Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	101 —	102 —
4% listy likwidacyjne	93 50	94 50

Telegram:

Wiedeń, 21 Maja 1887.

Renta wspólna pap. opod. 81·15 Akcye kredytowe 282.10, Dukaty 5·98.

Berlin, 21 Maja 1887.

Guldeny austryackie 160·35, ruble 183·75.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 21 Maja 1887 roku

KUPIEC WENECKI

Komedya w 5 aktach W. Shakespea'ra.

OSOBY:

Doża wenecki — — — — — — Pan Stępowski
Książe Marocco | zalotnicy Porcyi — — Pan Ryger
Książe Aragoni | — — Pan Śliwicki
Antonio, kupiec wenecki — — — — Pan Werner
Basanio, jego przyjaciel — — — — Pan Antoniewski
Graziano | — — — — — — — Pan Janowski
Solanio | przyjaciele Antonia i Bassania Pan Jejdh
Salarino | — — — — — — Pan Wójcicki
Lorenzo, kochanek Jessyki — — — Pan Konopka
Shylock, żyd — — — — — — **Wincenty Rapacki**
Tubal, żyd, jego przjactel — — — — Pan Sobolski
Lancelot Gobbo, trefniś w służbie Shylocka Pan Winiarski
Stary Gobbo, ejciec Lancełota — — — Pan Feliksiewicz
Salerio, posłaniec z Wenecyi — — — Pan Dorowski
Leonardo, w służbin Bassania — — — Pan Orliński
Baltazer | w służbie Porcyi — — — Pna Nowińska
Stefano | — — — Pani Wójcicka
Pisarz sądowy — — — — — — Pan Janikowski
Porcya, boyata dziedziczka — — — Pna Kałuzyńska
Nerissa, jej powiernica — — — — Pna Koźmin
Jessika, córka Shylocka — — — — Pna Barszczewska.

Senatorowie weneccy. Urzędnicy. Służba.

Rzecz dzieje się naprzemian w Wenecyi i w Belmont, zamku wiejskim Porcyi.

Początek o g. wpół do 8 wieczorem.

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.